

# Stanisław Garlicki

---

## [Czy ojciec może dochodzić wynagrodzenia]

---

Palestra 8/3(75), 42-43

---

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Samo umieszczenie powyższej dyrektywy (co do wykreślenia tych sum) akurat w cyt. ustawie z dnia 22. V. 1958 r. (poz. 138) na pewno nie miało na celu ograniczenia szerszego jej stosowania. Najwidoczniej ustawodawca wychodzi z ogólnych założeń i istota przesłanek jego rozumowania musiała być taka, że tak małe sumy, zapisane w księgach hipotecznych, utraciły wskutek wojny i zmian walutowych dawną swą wartość, że więc brak jest jakichkolwiek podstaw do utrzymania ich nadal w wykazach hipotecznych.

## **PYTANIA I ODPOWIEDZI PRAWNE**

### **PYTANIE:**

Czy ojciec może dochodzić wynagrodzenia szkody wyrządzonej w gospodarstwie przez wyeliminowanie z tej gospodarki pełnoletniego syna wskutek pobicia.

#### **Stan faktyczny:**

Ojciec jest właścicielem gospodarstwa rolnego. Ma dorosłego syna, który w tym gospodarstwie pracuje.

Przez jeden miesiąc syn — wskutek pobicia — był niezdolny do żadnej pracy i u ojca nie pracował. W związku z tym ojciec wynajmował robotników, którym płacił za pracę.

Powstaje następujące pytanie: gdyby ojciec nie mógł dochodzić powstałej z powyższego tytułu szkody, to kto może jej dochodzić?

### **ODPOWIEDZ:**

Stan faktyczny przedstawiony jest tak lakonicznie, że nie wystarcza do udzielenia jednoznacznej odpowiedzi. Nie wiadomo bowiem, na jakich warunkach syn pracuje w gospodarstwie rolnym ojca, jakiego rodzaju świadczenia otrzymuje za swą pracę oraz czy pozostaje z ojcem we wspólnym gospodarstwie domowym.

Z tego względu nie wiadomo więc, czy syna z ojcem łączy stosunek pracy na pełnej (co teoretycznie jest możliwe), czy też syn jest faktycznie nieusamodzielniony, pozostaje we wspólności domowej z ojcem i świadczy pracę w gospodarstwie ojca z tytułu więzi rodzinnej. Zgodnie bowiem z art. 40 § 2 k.r. dziecko pozostające na utrzymaniu rodziców i mieszkające u nich obowiązane jest pomagać im we wspólnym gospodarstwie. Dotyczy to także wypadku, gdy dziecko jest pełnoletnie i nie pozostaje pod władzą rodziców (Komentarz do Kod. rodz., wyd. II, s. 338).

Gdyby nawet przyjąć, że łączył ojca z synem stosunek z umowy o pracę, to mimo to syn nie podlegałby obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby, a to zgodnie z § 3 rozp. Min. Pracy i Op. Społ. z 27.XI.1946 r. (Dz. U. Nr 2, poz. 8), który spod obowiązku ubezpieczenia wyłącza m. in. synów pracodawcy rolnego, jeżeli żyją z nim we wspólnym gospodarstwie domowym.

Pobity syn, mimo że utracił zdolność do pracy na okres 1 miesiąca, nie uży-

skałby więc prawa do zasiłku z ubezpieczenia na wypadek choroby, wobec czego nie wchodzi w grę świadczenie z ubezpieczenia społecznego.

Synowi nie przysługuje też renta od sprawcy pobicia z tytułu utraty zdolności do pracy. Z zestawienia bowiem przepisów § 1 i 2 art. 161 k.z. wynika, że renta jako świadczenie okresowe przysługuje tylko w wypadku trwałej utraty zdolności do pracy, za trwałą zaś utratę przyjmuje się — na podstawie przepisów ubezpieczeniowych — niezdolność przekraczającą 6 miesięcy, tj. niezdolność przekraczającą okres, za który przypadają zasiłki chorobowe (taki pogląd reprezentuje również A. Stelmachowski w pracy: Odszkodowanie za nieszczęśliwe wypadki w świetle praktyki sądowej, „Biuletyn Min. Sprawiedl.” Nr 10/61, s. 8—9).

Renta nie przysługuje oczywiście również ojcu pobitego, gdyż on w ogóle nie utracił zdolności do pracy.

Zgodnie z art. 134 k.z., kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. W danym wypadku, jak można sądzić, pobity syn żadnej szkody materialnej nie doznał. Mimo bowiem niemożności świadczenia pracy w gospodarstwie ojca przez 1 miesiąc, otrzymywał (tak zakładam, bo stan faktyczny na to nie daje wyraźnej odpowiedzi) te wszystkie świadczenia wynikające z pożycia we wspólności domowej, z jakich korzystał w okresie, gdy był zdolny do świadczenia pracy. W tym zakresie więc nie przysługuje synowi żadna akcja odszkodowawcza po prostu ze względu na brak szkody majątkowej po jego stronie, co nie wyłącza akcji o zadośćuczynienie za cierpienia fizyczne i krzywdę moralną. Natomiast szkody doznał ojciec pobitego, gdyż niezależnie od dostarczanych synowi świadczeń musiał jeszcze ponieść wydatki na zatrudnienie robotników w okresie niezdolności do pracy syna.

Istnieje dostateczny, normalny związek przyczynowy między pobiciem syna, które spowodowało niezdolność do pracy, a szkodą doznaną przez ojca w postaci wydatków na zaangażowanie robotników, zwłaszcza że nasze ustawodawstwo uznaje za wystarczający pośredni związek przyczynowy. W tym więc wypadku osobą legitymowaną do wytoczenia akcji odszkodowawczej we wskazanych wyżej granicach o jednorazowe odszkodowanie (art. 157 k.z.) będzie ojciec.

Takie też stanowisko zająłem w omawianej kwestii w pracy mej pt.: Odpowiedzialność cywilna za nieszczęśliwe wypadki (Warszawa, 1959, str. 208).

S. GARLICKI

## **PRZEGLĄD WYDAWNICTW PRAWNICZYCH**

J. Wąsik: *Kara dożywotniego więzienia w Polsce*. Wyd. Prawn. Warszawa 1963 r. s. 192.

W kołach prawniczych (szczególnie sędowo-prokuratorskich, adwokackich i w służbie więziennej), a także w innych kręgach osób interesujących się prawem karnym często się mówi o tak zwanej „fikcyjności kary dożywotniego więzienia”. Tym bardziej więc dziwi szczupłość naszej literatury naukowej na ten temat, zwłaszcza że obecnie, w toku prac nad kodyfikacją prawa karnego, zagadnienie to niewątpliwie zyskuje na aktualności.

Z pojęciem dożywotności kary więzienia — pisze autor — kojarzy się oczywiście